

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, wtorek 2 lipca 1946 r.

Nr 181 (248)

Zwycięstwo demokracji

zwiastują pierwsze wyniki głosowania w robotniczej Łodzi i zniszczonej stolicy

W stolicy proletariatu polskiego

ŁÓDŹ (PAP). Do Okręgowej Komisji dla spraw Głosowania Ludowego na Okręg Nr 3 (miasto Łódź) nadeszły do godziny 12 min. 30 obliczenia z 40 Komisji Obwodowych.

We wspomnianych 40-tu obwodach było 53.269 obywateli, uprawnionych do głosowania.

Frekwencja była niezwykle wysoka, głosowało 48.722 osoby, to jest blisko 91 procent.

Głosów nieważnych oddano 856, ważnych 47.866.

Głosów „TAK” na pierwsze pytanie padło 37.566.

Głosów „NIE” na pierwsze pytanie było 10.300.

Głosów „TAK” na drugie pytanie padło 41.457.

Głosów „NIE” na drugie pytanie było 6.409.

Na 3-cie pytanie Głosowania Ludowego głosów „TAK” padło 45.375.

Głosów „NIE” na trzecie pytanie oddano 2.491.

Warszawa nie pozostaje w tyle

WARSZAWA (SAP). — Według dotychczasowych danych frekwencja i wyniki głosowania w 124 obwodach Warszawy przedstawiają się następująco:

Ogólna liczba uprawnionych do głosowania w tych obwodach wyniosła 246.339 osób, z tego głosowało 221.418 osób. Ważnych głosów oddano 220.797.

Na pierwsze pytanie „TAK” od-

powiedziało 152.231, „NIE” 68.566 osób.

Na drugie pytanie „TAK” odpowiedziało 193.281 osób, „NIE” 27.516.

Na trzecie pytanie „TAK” odpowiedziało 209.168, „NIE” 11.629 osób.

Z 31 obwodów wojew. warszawskiego wyniki przedstawiają się następująco:

Ilość uprawnionych do głosowa-

nia 39.333 osób, głosujących 36.698, głosów ważnych 36.229, nieważnych 469.

Na pierwsze pytanie „TAK” odpowiedziało 26.895 osób, „NIE” 9334 osób.

Na drugie pytanie „TAK” odpowiedziało 30.654 osób, „NIE” 5575 osób.

Na trzecie pytanie „TAK” odpowiedziało 33.562 osób, „NIE” 2667 osób.

(w) Akt głosowania ludowego mamy już za sobą. Naród po raz pierwszy od czasu zwycięskiej wojny z faszyzmem wypowiedział swoje zdanie, odpowiedział na pytania postawione przez obóz demokracji polskiej, przez tych, którzy w pytaniach tych ujeli zarówno sprawę oblicza politycznego kraju, jego granice jak i te wszystkie osiągnięcia które w krótkim stosunkowo okresie czasu udało się naprzekór wszystkim trudnościom zdobyć, ugruntować, umocnić i wprowadzić w życie. Pytania były jasne. Nie zawierały niczego co mogłoby wywołać jakąś opinię albo wrażenia, że komuś zależy na zaciemnianiu sprawy, albo ukrywaniu najistotniejszych rzeczy w dobrze skonstruowanych pytaniach. Nawet wrogowie demokracji i najzgorzalsi przeciwnicy dokonanych reform społecznych, nie próbowali używać tego argumentu.

Przez jasne i wyraźne sformułowanie pytań postawionych Narodowi, uniemożliwiono stosowaną w takich wypadkach jak wiemy z dotychczasowej praktyki — taktykę demagogii, w sieci której plątały się właściwa linia podziału. Pytania te natychmiast wykazały jeszcze na długo przed terminem głosowania, że demokracja toczy bój z wszystkimi wstecznymi elementami, ze zwolennikami faszystowskich metod rządzenia, z niezadowolonym płynącym warkłim strumieniem idącym z nielicznej ilościowo grupy wyzyskiwaczy, którzy za demokrację w Polsce zapłacić musieli swymi fabrykami i majątkami ziemskimi, że wreszcie wszystko to, co władzę ludu w Polsce uważa jako kres samowoli i wyzysku, znajdzie wspólny język mimo pozornych różnic, aby spróbować nadarzącej się sposobności dla rozgrywki umożliwiającej powrót do dawnych praw i przywilejów.

Tak została postawiona sprawa. Nie mamy jeszcze wyników ostatecznych które pozwoliłyby nam już dzisiaj wysnuć całkowite wnioski w skali ogólnokrajowej. Prace poszczególnych komisji nie są jeszcze ukończone. Aparat wyborczy dokonuje swojej ostatecznej czynności, ukoronowania aktu wyborczego, przez podsumowywanie wyniku głosowania. Nie mniej jednak, wszystko to, co dało się już stwierdzić, co można było oglądać w czasie głosowania upoważnia każdego człowieka do poczynienia pewnych uwag, wynikających wyraźnie z przebiegu pierwszej zbiorowej wypowiedzi, w najistotniejszych dla kraju sprawach.

Jednym z najbardziej charakterystycznych momentów rzucających się w oczy, to **SPRAWA CAŁKOWITEJ SWOBODY OBYWATELSKIEJ**, pozostawienie wy-

borcy niczym niekrępowanej możliwości zrobienia użytku ze swego prawa w sposób, jaki sam uzna za stosowny. Zarówno przygotowywanie spisów, poddanie ich całkowitej kontroli, szeroko i bez ograniczeń stosowane prawo korygowania i reklamowania praw każdego poszczególnego obywatela, wskazywało, że niema i nie będzie mowy o stosowaniu jakiegokolwiek nacisku ze strony czynników państwowych, politycznych czy społecznych. Ugrupowania polityczne korzystały tylko z normalnych swoich praw, zagwarantowanych odpowiednimi przepisami regulującymi prawo przeprowadzania agitacji wyborczej polegającej na uświadamianiu szerokich rzesz głosujących o znaczenia i ważności aktu wyborczego. Nigdy jeszcze nie byliśmy świadkami faktu, aby w taki sposób UCZCIWY i WYRAŹNY manifestować w Polsce BEZSTRONNOŚĆ i najszerzej pojętą gwarancję swobód obywatelskich wynikających z przepisów i ustaw. Swobodę tę widziało się na każdym kroku. Nie zanotowano żadnego wypadku niesłusznego pozbawiania głosu, nieprzyjęcia uzasadnionej reklamacji, nie dopuszczenia do głosowania kogokolwiek, na podstawie formalnych tylko przeszkód, albo utrudniania w czymkolwiek obywatelowi spełnienia obowiązku. Działalność komisji, zasługuje na pełną pochwałę. Unikano częstych w takich wypadkach nieporozumień, każdy był należycie informowany, grzecznie odnoszono się do uzasadnionych żądań. Przestrzegano jaknajskrupulatniej, aby obywatel był przekonany o czystości aktu wyborczego. Najmniejsza próba na-

ruszania tajności głosowania przez nieświadomych wyborców była natychmiast likwidowana przez członków komisji. Każdy mógł się śmiało przekonać, co oznacza PRAWO W USTROJU DEMOKRATYCZNYM. Przekonali się o tym niewątpliwie także i zwolennicy wyborów improwizowanych w Polsce przez reżim sanacyjny, wyborów, których wyniki powstawały z fałszu, głosów nieboszczyków i tych wyborców, którzy przyszli do komisji po to tylko, aby się dowiedzieć, że już przecież głosowali...

Drugim charakterystycznym objawem była NIESPOTYKANĄ DOTĄD FREKWENCJĄ głosujących. Nigdy w okresie poprzedniej niepodległości, ani razu, nie zanotowaliśmy takiego procentu obywateli wykorzystujących swoje prawo decydowania o losach państwa. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że żyjemy w okresie który ledwie zakończył ciężką wojnę, jaka w mniejszym lub większym stopniu zaciążyła na każdym człowieku, jeśli zastanowimy się, że mimo trudności powojennych wydających się w ciężkim jeszcze położeniu materialnym przygniatającej większości naszego społeczeństwa, musimy przyznać, że taka frekwencja jest wynikiem WZMAGAJĄCEJ SIĘ AKTYWNOŚCI POLITYCZNEJ I WZROSTU POCZUCIA OBYWATELSKIEJ, które to bezwzględnie ważne i dodatnie cechy, są wyłącznie wynikiem zainteresowania społeczeństwa sprawami

państwowej, zainteresowania, które wywołała swoboda i prawo dopuszczające bezpośrednio do decydowania o losach kraju jego obywateli. Można bez przesady stwierdzić, że taka frekwencja MUSI być zapisana na rachunek USTROJU który potrafi zainteresować ludzi i wyrobić w nich zrozumienie dla spraw ogólnej natury. Na co zdała się błaga faszystowska usiłująca od początku do końca załgiwać nas wszystkich szepciana propaganda, że człowiek w Polsce przechodzi obok całego szeregu zagadnień, że nie zabiera głosu w ważnych sprawach, że wreszcie pochłonięty sprawami swego bytowania ucieka od aktualnych zagadnień dnia.

Nie ucieka robotnik polski od kwestii upaństwowienia przemysłu i nie przechodzi chłop obok ustawy o reformie rolnej, wie, że są to dla niego sprawy żywotne i zasadnicze. Przekonała się o tym rzucona za nawias sfora fabrykantów i ziemian, frekwencja wyborców w głosowaniu ludowym zmusi ich do rewizji swego zdania bardzo szybko i radykalnie. Polakowi nie są obojętne granice zachodnie Rzeczypospolitej zdobyte i umacniane krwią, nie są mu one obojętne w przeddzień konferencji pokojowej i w czasie historycznych na nie ataków ze strony zamaskowanych adwokatów, z urzędu występujących w obronie interesów swoich niemieckich klientów.

Dotychczasowa praktyka z senatem, kagańcem dla krępowania niezawisłej woli ludowej, także kazała pamiętać głosującym o o-

bowiązku na nich ciążyącym i stąd właśnie wzięła się FREKWENCJA która była sama w sobie najlepszą odpowiedzią dla mętów politycznych nawołujących szeroko i głośno do bojkotowania referendum ludowego.

Wielką rzeczą w takich momentach generalnej demonstracji woli ludowej jest sprawa bezpieczeństwa i spokoju. Elementy nieprzebiegające w środkach, jeśli szło o propagandę przeciw głosowaniu zapowiadały wystąpienia i przeciwstawiania się swobodnej zorganizowanej akcji głosowania. Rozsiewano wiadomości o mającym być stosowanym terrorze wywieranym na wsiach i miasteczkach polskich, grożono ludzimi represjami, jeśli nie zrezygnują z przyszłujących im praw. Właśnie na tle takiego urabiania opinii, egzamin jaki zdały nasze czynniki powołane do zabezpieczenia spokoju, zasługuje na żywą pochwałę. Poza drobnymi, nic nie znaczącymi incydentami, przebieg aktu głosowania miał wszędzie zapewniony, spójny, ład i porządek. Grupy ochronne które zabezpieczały komisje i lokale wyborcze, złożone z elementu ideowego i należycie wykształconego, stanęły na wysokości zadania. Przeprowadzona w ostatnim tygodniu przed głosowaniem generalna akcja oczyszczania terenu z band, zakończona została niezwykłym sukcesem. Nie możemy jeszcze ujawnić dokładnie wyników tego sukcesu, ale stwierdzić można śmiało, że w pułapkę dostały się resztki grasujących rozbitek leśnych, które szczególnie w ostatnim okresie dawały się we znaki okolicznym mieszkańcom, na których wywierały terror i dokonywały pospolitego rabunku. Przygotowywana poważniejsza wyprawa mająca na celu prowokowanie zajść w dniu głosowania, została stłumiona w zarodku. Jedną z groźniejszych band kierowanych przez Orlika, została rozbita doszczętnie, a herszt jej zginął, dosięgła go zasłużona kara za zbrodnie które z premedytacją dokonywał na żołnierzach i działaczach politycznych odrodzonego kraju.

Opanowanie sytuacji na odcinku bezpieczeństwa dowodzi, że aparat szkolny przez krótki okres i wzmocniony ochotniczą rezerwą, na którą składały się kadry świadomych robotników, daje rękojmię coraz intensywniejszego opanowywania terenu, który z każdym dniem zwiększa swoje bezpieczeństwo i pogłębia ustabilizowany porządek. Ład utrzymany w dniu głosowania, jest niezbitym dowodem, że każdy spodziewany atak był doceniony. Zrobiono wszystko, aby prawo pisane w Polsce miało pełne pokrycie.

